Rok IX. Nr. 283 Sosnowiec, poniedziałek 15 października 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

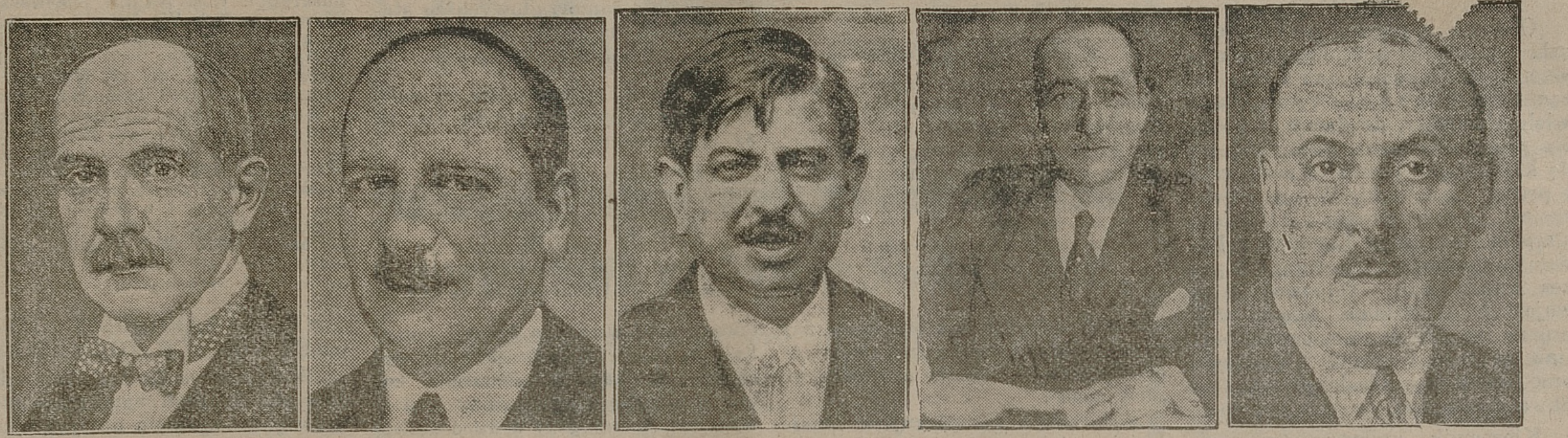
EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
Zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
...fon Redakcji ...dministracji ...arni 4-94.
...4.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, ... ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ul...

Zmiany w gabinecie francuskim



Na zdjęciu od lewej do prawej: Pietri, Flandin, Laval, Marchendeau i de Jouvenel (do depeszy poniżej).

Kto brał udział w zbrodni marsylskiej

WĘGRY PROTESTUJĄ.

BUDAPESZT, 14. 10. PAT. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że cała prasa węgierska z oburzeniem piętnuje fałszywe i tendencyjne wiadomości, zmierzające do ustalenia wyłączności między Węgrami, a zamachem w Marsylji.

KTO BRAŁ UDZIAŁ W ZAMACHU.

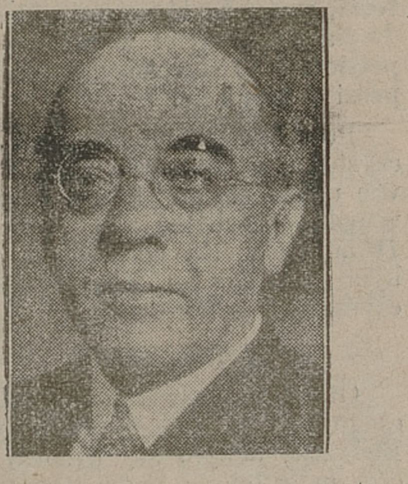
PARYŻ, 14. 10. (wł.) Prasa podaje wykaz nazwisk osób, które brały bezpośredni udział w zamachu marsylskim. Są to następujący rewolucjoniści: Zabójca Celeman, którego nazwisko prawdziwe dotychczas nie zostało stwierdzone, a który według przypuszczeń nazywa się Rudolf Suk, drugi Iwan Radicz, występujący pod nazwiskiem bądź Benesza, bądź Sewera, bezpośredni spólnik zabójcy, dalej Zwoliński - Pospiszil i trzeci spólnik Bombaj - Silny. Tożsamości jego nie stwierdzono. Brał również udział w zamachu marsylskim niejaki Malny el Halny, tożsamości którego również nie stwierdzono. Jest on prawdopodobnie tym osobnikiem, któremu udało się zbiec z rąk żandarmerji w Fontainebleau.

REKONSTRUKCJA GABINETU FRANCUSKIEGO.

PARYŻ, 14. 10. (wł.) Zgodnie z przewidywaniem rada ministrów na posiedzeniu przyjęła do wiadomości dymisję ministra spraw wewnętrznych Sarraut i postanowiła wystąpić do prezydenta republiki z wnioskiem o nominację deputowanego Marchandeau na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i senatora Pierre Lavala na ministra spraw zagranicznych, oraz deputowanego Louis Rollina na ministra kolonji.

Na tem samem posiedzeniu rady ministrów podał się do dymisji minister sprawiedliwości Cheron.— Dymisja ta została przyjęta. Narazie zastępcy nie wyznaczono.

SKOMPROMITOWANY MINISTER.



B. minister spraw wewnętrznych, Sarraut, skompromitowany wskutek braku odpowiednich zarządzeń ochronnych w czasie przyjazdu króla Aleksandra, który wraz z min. Barthou—padł ofiarą zamachu

Częściowe ponowne wybory do rad miejskich

w Sosnowcu, w Będzinie, w Dąbrowie i Zawierciu

Pod przewodnictwem wojewody dr. Dziadosza, obradował w Kielcach wydział wojewódzki, który między innymi rozpatrywał protesty wyborcze, zgłoszone przeciw wyborom w miastach wydzielonych

Uwzględniono protesty w 13 okręgach wyborczych województwa kieleckiego.

W Radomiu w 5 okręgach, — w **Sosnowcu w 2 okręgach, w Będzinie w 2 okręgach, w Dąbrowie w 3 okręgach i w Zawierciu w 1 okręgu wyborczym.**

Wybory ponowne odbędą się prawdopodobnie w pierwszej połowie listopada.

Zagadkowy wybuch w Klimontowie

Kobieta została rozszarpana na strzępy

Onegdaj popoludniu mieszkańcy Klimontowa zostali poruszeni wiadomością o wstrząsającym wypadki, jaki wydarzył się w mieszkaniu robotnika Józefa Tobisza.

Tobisz otrzymawszy zawiadomienie, że na poczcie znajduje się dla niego paczka, nadesłana z Miechowa, przyniósł ją do mieszkania i wręczył żonie, Karolinie.

Gdy Tobiszowa rozpakowała paczkę nastąpiła ogłuszająca eksplozja. Nieszczęśliwa kobieta została rozerwana na strzępy, mąż jej zaś doznał ogólnych obrażeń i ogłuszony runął na podłogę, tracąc przytomność.

Zaalarmowani detonacją sąsiedzi przybiegli do mieszkania Tobiszów, gdzie oczom ich przedstawił się straszny widok: w zdemolowanej izbie porozrzucane były szczątki Tobiszowej, zaś nieprzytomny Tobisz leżał w kałuży krwi na podłodze.

Przybyła policja wezwała lekarza, który udzielił Tobiszowi pierwszej pomocy, poczem polecił przewieźć do szpitala powiatowego w Będzinie.

Jak się okazało w paczce znajdowała się pomysłowo skonstruowana maszyna piekielna, która eksplodowała przy rozpakowywaniu paczki. Ma się do czynienia z wyrafinowaną zemstą.

Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Przebywający w szpitalu Tobisz nie wie nic jeszcze o strasznej śmierci swej żony.

Czechosłowacja — Polska 5:11

WARSZAWA, 14. 10. (wł.) Polska drużyna bokserska w spotkaniu z Czechosłowacją odniosła przekonywujące zwycięstwo w stosunku 11:5.

Polska gromi Łotwę 6:2 (4:2).

RYGA, 14. 10. (wł.) Dziś rozegrany został mecz międzypaństwowy Polska — Łotwa, który przyniósł zwycięstwo drużynie polskiej w stosunku 6:2 (4:2). Gra ostra i szybka. W pierwszej połowie bramki dla Polski zdobyli Pazurek i Łysakowski, w drugiej — Włodarz. — Zawody, które odbyły się na Łotwie, zgromadziły 5000 widzów

Publiczność oklaskiwała drużynę polską.

Polska — Rumunia 3:3 (1:1)

LWÓW, 14. 10. (wł.) Druga drużyna Polski zremisowała we Lwowie z Rumunją 3:3 (1:1). Polacy przeważali, poczem gra prowadzona była prawem skrzydłem. Przed końcem gry Rumunja zdołała uzyskać wyrównującą bramkę. Bramkarz Fontowicz dobry, w obronie dobrze spisał się Martyna, natomiast słaby był Bułanow.

Widzów 6 tysięcy.

Uroczyste otwarcie uniwersytetu robotniczego

im. Adama Skwarczyńskiego w Zagłębiu

Jak to już obszernie donosiliśmy rada powiatowa BBWR. zorganizowała w Zagłębiu uniwersytet robotniczy, z czterema oddziałami: w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i w Czeladzi.

W sobotę i wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie oddziałów uniwersytetu robotniczego w Zagłębiu.

W uroczystości między innymi wzięli udział: wojewoda kielecki dr. Dziadosz, p. Skwarczyńska z Warszawy oraz szereg działaczy społecznych z Warszawy i Kielc.

W SOSNOWCU.

Obszerna i pięknie przystrojona sala gimnastyczna seminarjum męskiego, jak zawsze, tak i tym razem zgromadziła pod swym dachem wielu słuchaczy, działaczy i gości. Na progach gmachu witali wojewodę kieleckego, prezes Kaczkowski i prezes Cholewicki. W prezydjum zasiedli, pp. wojewoda Dziadosz, starosta Boxa, insp. Luchowiec. Powitalne przemówienie wygłosił prezes Kaczkowski. Odpowiedział p. wojewoda. Gratulacje składał woj. prezes BBWR dr. Gosiewski, oraz starosta Boxa. Poseł Madeyski przedstawił tezy ideologji Adama Skwarczyńskiego.

Kierownik uniwersytetu prof. Pasierbiński złożył ślubowanie, że uniwersytet zasłuży sobie pracą na dobre imię ,poczem dr. Pawełek wygłosił pierwszy, inauguracyjny referat, przyjęty hucznemi oklaskami

Na uniwersytet w Sosnowcu zapisało się 80 słuchaczy, a około 100 prosi o przyjęcie.

Po zakończeniu sobotnich uroczystości w Sosnowcu i w Dąbrowie udano się do lokalu Bloku na wspólną herbatkę z p. wojewodą Dziadoszem. Na wieczornicę przybyła małżonka śp. Adama Skwarczyńskiego z Warszawy.

W BĘDZINIE.

Otwarcie uniwersytetu robotniczego im. A. Skwarczyńskiego w Będzinie, odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu klubu urzędników samorządowych pow. będzińskiego.

W otwarciu wzięli udział przedstawiciele licznych instytucyj, urzędów i organizacyj z wicestarostą Izydorczykiem na czele.

Przemówienia wygłosili: wicestarosta Izydorczyk, prez. Kaczkowski, poseł Gosiewski i poseł Madeyski.

Pierwszy wykład inauguracyjny o Adamie Skwarczyńskim wygłosił p. Z. Nowara.

Na zakończenie uroczystości przemawiał kierownik uniwersytetu, prof. Rzadkowski.

W DĄBROWIE.

W otwarciu uniwersytetu robotniczego im. A. Skwarczyńskiego w Dąbrowie, oprócz wielu przedstawicieli miejscowych i zamiejscowych instytucyj, rady pow. BBWR., urzędów i organizacyj, wzięli udział: wojewoda kielecki, dr. Dziadosz, starosta pow. Boxa i naczelny dyrektor funduszu pracy, poseł Madeyski z sekretarzem p. J. Czekajem.

Zagaił uroczystość prezes rady pow. BBWR. prez. Kaczkowski, który wygłosił jednocześnie okolicznościowe przemówienie. Następnie po przemówieniu wojewody Dziadosza, zabrał głos nacz. dyrektor funduszu pracy poseł Madeyski, który przemówienie swoje oparł na tezach ideologji Adama Skwarczyńskiego.

Inauguracyjny wykład o Adamie Skwarczyńskim, doskonale i wyczerpująco opracowany, wygłosił dyr. Zięba.

Uroczyste otwarcie uniwersytetu zakończone zostało krótkiem przemówieniem kierownika uniwersytetu, p. J. Torbusa.

W CZELADZI.

Wczoraj w lokalu świetlicy miejskiej odbyło się inauguracyjne otwarcie uniwersytetu robotniczego im. A. Skwarczyńskiego w Czeladzi

Uroczystość zagaił prezes pow. rady BBWR., p. Kaczkowski, poczem przemawiali radca wojewódzki Mikuta, naczelny dyr. funduszu pracy, poseł Madeyski i starosta Boxa. Pierwszy wykład o A. Skwarczyńskim wygłosił nacz. Nawrocki z Sosnowca.

Wykład opracowany był nadzwyczaj szczegółowo. Prelegenta przyjęto długoniemilknącemi oklaskami.

W otwarciu uniwersytetu robotniczego w Czeladzi wzięła udział oprócz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych ze starostą Boxą na czele, również pani Skwarczyńska z Warszawy.

Na U. R. zapisało się 46 osób. Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo.

„Kaganek oświaty" w Miechowie

Wśród wielu bolączek Miechowa, największą bodaj bolączką jest elektryczne oświetlenie miasta z elektrowni „Marymont".

Elektrownia, niezasługująca bynajmniej na taką nazwę, jest właściwie młynem, od którego frekwencji zależne jest światło, a więc w czasie świąt bez względu na wyznanie (właściciele są żydami) oświetlenie miasta następuje szczęśliwie „aż się dobrze ściemni", czyli często o godz. 21, jak to miało miejsce np. w ostatnią niedzielę.

Pozatem różnego rodzaju figle, jak przygasanie światła, „mruganie", wreszcie dłuższe przerwy w dostawie prądu są prawie na porządku dziennym.

Nic dziwnego, że mieszkańcy pracujący przy takiem świetle narażają na szwank swój wzrok, że śpiew i muzyka z aparatury kina dwiękowego, wychodzą, jak marcowe miauczenie kotów, a audycje z odbiorników radjowych (wieczorem, gdyż w dzień uzależnione są od uruchomienia młyna), jak ze starego zepsutego gramofonu.

Obywatele miechowscy zbierali podpisy, wysyłali petycje do władz centralnych o przeprowadzenie prądu elektrycznego z bardziej nowoczesnej elektrowni, jak z Radomia (skąd światło jest już w Jędrzejowie, oddalonym o 40 km. od Miechowa), lub z Pionek czy Chrzanowa, lecz wszystkie te prośby, to głos wołającego na puszczy.

Może nasze uwagi znajdą oddźwięk u władz w pierwszorzędnej wagi sprawie dla Miechowa.

KRONIKA

Poniedz. 15 Październ.	Dzis Jadwigi i Teresy Jutro: Gawła opata Wschód słońca: 5.44 Zachód słońca: 16.36

RADJO

KATOWICE

Poniedziałek, 15 października.

6.45—7.40 Audycja poranna z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejn nał z Krakowa. 12.03 13.05 Transm. z Warszawy, 13.05—13.30 Płyty gramofonowe. 15.30 Wiad. o eksporcie polskim z Warszawy. 15.35 Wiadom. gospod. 15.45 Koncert ze Lwowa. 16.45 J. Ignaszewski: „Rewelacyjny manuskrypt". 17.00 Recital śpiewaczy z Warszawy. 17.25 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 17.35 Płyty gramofonowe. 17.50 Odczyt z Krakowa .18.00 Prof. dr. W. Wilkosz: „Co co znaczy mierzyć". 18.15—19.25 Transm z Warstzawy. 19.25 Kronika harcerska 19.30 Odczy z Warszawy. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sportowe z Warszawy. 19.50 Wiadom. sport. ze Śląska. 20.00—21.00 Koncert z Krakowa. 21.45 Odczyt z Warszawy. 22.00 Koncer terklamowy. 22.15 Płyty gramofonowe. 23.00—23.30 Transm. z Warszawy.

—ooo—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES NOWYCH FORM PRASY.

W dniach od 19 do 24 bm. odbędzie się Brukseli zjazd międzynarodowy, w sprawie nowych form prasy. Tematem obrad zjazdu będą postaci dzienników radjowych i filmowych reportaży aktualnych

Kongres organizowany jest przez unję zawodową prasy belgijskiej, w obradach wezmą udział przedstawiciele kilkunastu państw.

Z ramienia polskiego radja wyjeżdża na kongres redaktorka dziennika radjowego, p. Halina Gołębiowska.

—o—

POMOC LEKARSKA DLA FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH.

Ministerjum opieki społecznej wydało instrukcję do rozporządz. rady ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy państwowych.

Instrukcja przewiduje m. in., że umowy z lekarzami i położnemi w sprawie pomocy lekarskiej i położniczej dla pracowników państwowych i członków ich rodzin zawierać mają urzędy wojewódzkie. Instrukcja określa również powody, uprawniające do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej, wynagrodzenia za porady lekarskie, wykaz szpitali, sanatorjów i domów zdrowia, uprawnionych do udzielania pomocy pracownikom państwowym na koszt skarbu państwa itd.

—ooo—

Z Kielc

KOMISARSKI ZARZĄD ZWIĄZKU P. O. W. W KIELCACH

Dotychczasowy zarząd koła powiatowego związku POW., z prezesem Janem Szymańskim na czele — ustąpił.

Komendant okręgu rezygnację przyjął i zamianował zarząd komisarski, w składzie: Leon Klaczyński — komendant, członkowie zarządu: Fr. Zając, Edmund Padechowicz, Łukasz Janicki, Br. Jastrzębski i A. Mazurkiewicz.

—o—

NOWY REKORD SZYBOWCOWY PIŃCZOWA.

Wczoraj, pilot szybowcowy, Kazimierz Plenkiewicz ustanowił nowy rekord szybowcowy dla Pińczowa, latając na szybowcu S. G. 3 siedem godzin bez przerwy.

Ostatni rekord p. Plenkiewicza w szkole szybowcowej w Pińczowie wynosił 6 godz. i 3 min.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, jutro i pojutrze Teatr Miejski nieczynny spowodu wyjazdu na prowincję.

Strzemieszyce. Teatr Miejski z Sosnowca gra dzisiaj w sali kina „Paw“ świetną komedję Deval'a p.t. „STEFEK“

Dąbrowa. Jutro t. j. we wtorek teatr miejski z Sosnowca gra po ra zdrugi świetną komedję „Dewal'a p. t. STEFEK“.

Będzin. W środę dn. 17 bm. teatr miejski z Sosnowca gra w sali kina „Apollo“ kmoedjo-groteskę G. B. Shaw'a p. t. MEZALJANS.

—o—

Z FRONTU PRACY.

Fabryka Deichsla w Sosnowcu wymówiła pracę 19 robotnikom Powód — brak zamówień.

—o—

— Sadownictwo w powiecie olkuskim. Na posiedzeniu zarządu i sekcji ogrodnictwa OTO. i KR. w Olkuszu, powzięto uchwałę przystąpienia w pow. olkuskim do akcji rozpowszechnienia sadownictwa handlwoego. Wytyczne w tej sprawie zmierzają do zakładaina sadów już tej jesieni, walki ze szkodnikami drzewek owocowych, jak mszycą wełnistą itp., następnie, celem nabywania zdrowych i dobrych drzewek owocowych przez włościan zarząd OTO. i KR. zróci się do władz nadzorczych o zakazanie sprzedaży drzewek owocowych na targach bez zaświadczeń izby rolniczej lub stacji ochrony roślin.

Pozatem w przyszłym tygodniu odbędą się kursy w Wielmoży i Sułoszowej z zajęciami teoretycznemi i praktycznemi, jak zakładać sady handlowe — przerowadzone przez p. Kopczyńskiego, inspektora okręgowego z Kielc.

— Z życia O. M. P. w Olkuszu. Organizaeja powiatowa młodzieży polskiej przystępuje w Olkuszu do otwarcia poważniejszego przedsiębiorstwa z działami: krawiectwa, modniarstwa, trykotarstwa, kilimkarstwa, hafciarstwa itd. M. in. jako specjalne działy powstaną: wyrób guzików, robótek szydełkowych, projekty i odbijanie wzorów, dorabianie stóp przy pończochach, zarabianie oczek itp.

Przy uruchomieniu tego rodzaju warsztatu i pogotowia krawieckiego, znajdzie zajęcie większa ilość osób.

— Opłaty w szkole rolniczej w Trzyciążu, należącej do rady powiatowej w Olkuszu, zostały ustalone przez wydział powiatowy na 22 zł. 50 gr. miesięcznie za utrzymanie dla słuchaczów z obcych powiatów i na zł. 10 dla mieszkańców pow. olkuskiego.

Dzieło, jakie powstaje raz na sto lat!

CZŁOWIEK, KTÓRY CHWYTA SWIAT NA TAŚMĘ.

Mówiąc o wielkich reżyserach filmowych, których nazwiska przechodzą do historji filmu, trzeba w ich szeregu wymienić przedewszystkiem W. S. Van Dyk'a, tak bardzo wyróżniającego się swą twórczością ponad inne sławy. — Van Dyke okazał się jedynym człowiekiem, który systematycznie dąży do wypełnienia luki, jaka istinała przez długie lata w twórczości filmowej. Dopiero od chwili pojawienia się filmów Van Dyke'a ogarnął wszystkich zachwyt, bo on był pierwszym, który potrafił stworzyć obrazy rozgrywające się na tle nieznanych krain, dać filmy nietylko potężne jako arcydzieła artystyczne o założeniu dramatycznem, ale zarazem niesłychanie wartościowe z punktu widzenia naukowego. Jego „Poganin“ pozwolił nam poznać przecudną egzotykę wysp Hawajskich. „Białe Cienie“ przeniosły nas na koralowe wyspy mórz Południowych, taki „Trader Horn“ był wspaniałą lekcją geografji i zoologji, może bardziej wartościową od tego co nam daje szkoła. Teraz zaś stworzył Van Dyke nowe arcydzieło, mianowicie najpiękniejszy film wszystkich czasów pt. „Eskimo“, który nakręcony został w czasie kilkunastomiesięcznego pobytu na Dalekiej Północy. „Eskimo“ jest przepięknym poematem z życia eskimosów i pokazuje nam dramatyczne dzieje tych ludzi walczących z naturą, dzikimi zwierzętami i broniących się preciwko najazdowi białych ludzi. O wartości „Eskimo“ świadczy fakt, że stoi on ponad wszystkimi dotychczasowemi filmami genjalnego Van Dyke'a.

Zlot świetlic z pow. będzińskiego w Czeladzi

Przegląd 5-letniego dorobku

Akcja oświaty pozaszkolnej, w postaci komórek świetlicowych dociera do najodleglejszych zakątków Zagłębia. Inicjatywa wydziału powiatowego w Będzinie padła na grunt podatny i przedstawia już dziś trwały dorobek w dziedzinie pracy nad wychowaniem świadomego i wartościowego obywatela.

Wozorajszy zlot świetlic z całego powiatu będzińskiego w Czeladzi, był bilansem prac dotychczasowych i wysiłków. Zlot ten wypadł imponująco, wzięli w nim bowiem udział przedstawiciele władz państwowych ze starostą Boxą na czele, małżonka śp. Adama Skwarczyńskiego z Warszawy, naczelny dyr. funduszu pracy, **poseł Madeyski, poseł dr. Gosiewski, poseł Konieczko, prez. Kaczkowski, dyr. Cholewicki, płk. Rarogiewicz, insp. Luchowiec, dyr. Mazur, dr. Rajsowie, prez. Almstaedt, prez. Rzeczkowski, dyr. Rogójski, radca Wyłężek, radca Wolff, kom. Miodyński, sekretarz Narbutt, sędzia Wereszczyński, prof. Stankiewicz** i cały szereg przedstawicieli różnych instytucyj i oragnizacyj społecznych.

Ogółem na zlot przybyło do Czeladzi około 800 świetliczan, reprezentujących 24 świetlice. O godz. 8 rano plac szkolny przy ul. Będzińskiej zaroił się od barwnych strojów świetliczan, którzy czynili przygotowania do przemarszu z miejsca zbiórki na Plac 11 listopada.

Przed gmachem ratusza przemówienie powitalne wygłosił kom. Miodyński, poczem po odśpiewaniu pieśni „Kiedy ranne wstają zorze“ pochód przeszedł w kierunku ulicy Milowickiej, gdzie nastąpiło złożenie wieńca przed pomnikiem Niepodległości. Tu przemówienie wygłosił wójt gminy Antoniów, p. Bargieł. Hymn narodowy odegrała orkiestra z Sarnowa.

Sprzed pomnika pochód wyruszył w stronę domu ludowego na Saturnie. Spośród świetliczan największą uwagę zwróciła na siebie orkiestra z Żychcic, ubrana w piękny strój ludowy i świetlica z Rogożnika. Otwarcie zlotu i część sceniczno - muzyczna odbyło się w sali klubu urzędników na Saturnie.

Pierwszy przemawiał starosta Boxa, podkreślając znaczenie zlotu, który jest małym jubileuszem istnienia świetlic w pow. będzińskim i przeglądem prac, co w dziedzinie oświaty pozaszkolnej w ciągu 5 lat zostało zrobione.

Kierunek ideowy świetlic wiąże się z kierunkiem myśli państwowej i poczynaniami, które znalazły wyraz w pamiętnej dacie 6-go sierpnia, kiedy to wyruszyły w bój o niepodległość legjony polskie. — Na przyszłe 5-lecie — p. starosta oświadczył — świetlice winny stać się ogniskami, które będą promieniować swą pracą nazewnątrz, na najbliższe otoczenie.

Skolei przemawiał p. Mikuła, przedstawiciel kuratorjum okręgu krakowskiego, prez. Kaczkowski i dyr. Mazur. W imieniu świetliczan powitał gości prezes świetlicy w Antoniowie, p. Widera.

Część sceniczno - muzyczną rozpoczęto inscenizacją „Legendy Tatr“ w wykonaniu uniwersytetu pow. w Czeladzi. Powszechnie podobał się p. Wł. Nowak w roli starego górala i solowy śpiew góralski p. W. Szkocówny. Sztukę reżyserował prof. Wyspiański. Na uwagę zasługiwały popisy chóru mieszanego z Niwki, Bobrka i Upadowej, który odśpiewał: „Bałtyk“ i „Hymn pomorski“, deklamacja świetliczanki z Maczek J. Gęborówny, pt. „Śpiewak zwycięzca“, dwie piosenki ludowe: „Kuma sobie siedziała“ i „Deszcz“ wykonał zespół z Rogożnika.

Poloneza Ogińskiego odegrała orkiestra świetlic z Niwki i Bobrka. Poloneza weselnego i trojaka odśpiewała świetlca z Żychcic. — Po przerwie obiadowej miały się odbyć gry i zawody sportowe na boisku „Sokoła“. Spowodu deszczu zawody zostały odwołane.

Kierownictwo zlotu spoczywało w ręku prof. Nytko, nad całością czuwał sekretarz sejmiku, p. Narbutt.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Unja -- Śląsk (Swiętochłow ce) 2:2 (1:2)

Wczoraj na boisku „Unji“ w Sosnowcu odbył się mecz o wejście do ligi państwowej w grupie Zagłębie — Śląsk — Kraków.

Mecz ten wzbudził duże zainteresowanie, gdyż wobec protestu „Unji“ w sprawie meczu z Grzegórzeckim mógł znacznie wpłynąć na ukształtowanie tabeli i zdobycie mistrzostwa przez „Unję“.

Niestety, doskonale grający „Śląsk“ przekreślił wszystkie marzenia „Unji“ i mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:1).

Obecnie więc Śląsk zdobył ostatecznie mistrzostwo grupy, mając 7 pkt., gdy natomiast „Unja“ ma tylko 4 pńt.

Mecz odbywał się podczas gęstego deszczu, który jednak nie wpłynął znacznie na tempo gry. (

Pierwsza połowa meczu toczyła się w bardzo naprężonej atmosferze, któ rą nieszczególnemi rozstrzygnięciami spowodował sędzia p. Liberman z Krakowa.

W pewnej chwili publiczność wdarła się na boisko i tylko dzięki taktowi gospodarzy nie doszło do awantury.

Pierwsze minuty gry upływały pod nieznaczną przewagą „Unji“.

Drużyna śląska coraz częściej jednak zagrażała bramce Unji i już w 12 minucie Więcek uzyskał prowadzenie dla Śląska.

Unja mmo dopingu kibiców nie zdołała przeprowadzić ani jednego ważniejszego ataku.

Już w 15 minucie drugiego goala dla ślązaków zdobył Więcek. Goale deprymują graczy Unji, którzy grają w tej fazie bardzo słabo.

Dopiero na trzy minuty przed przerwą Gwóźdź zdobył goala, pięknie główkując.

Po przerwie miejscami przeważała „Unja“ i już w 5 minucie zdobyła wyrównanie ze strzału Gwoździa.

Dalsze minuty gry nie wpłynęły już na zmianę wyniku.

Z Unji najgorzej wypadł na boisku Kubzda, który grał fatalnie. Suwała obronił kilka groźnych strzałów.

Sędzia p. Liberman, słaby do przerwy, potem dobry.

O mistrzostwo A kl. Zagłębia

W dniu wczorajszym odbyły się tylko trzy mecze o mistrzostwo A kl. Zagłębia, gdyż spotkanie Brynica — Ruch w Czeladzi zostało odwołane spowodu deszczu.

Wyniki spotkań są następujące:

POLICYJNY — CKS. 0:0.

Na własnem boisku Policyjny spotkał się z CKS.

Mecz zakończył sie wynikiem bezbramkowym.

Po meczu publiczność wtargnęła na boisko, lecz policja szybko zaprowadziła porządek.

Sędziował p. Trzmiel, dobrze.

ZAGŁĘBIE — RUCH 3:1.

WDąbrowie Zagłębie pokonało sosnowiecki „Ruch“ w stosunku 3:1.

SOLVAY — ZAGŁĘBIANKA 3:2 (2:1

W Grodźcu Solvay pokonał Zagłębiankę w stosunku 3:2 (2:1).

Gra wyrównana

Nr. Km. 2370/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod Nr. 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 grudnia 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomosci miejskiej składającej się z placu, domu murowanego dwupiętrowego, komórek i składzików, dokładnie opisanej w protokule opisu z dnia 11 stycznia 1934 r., położonej w mieście Sosnowcu, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckiem oznacz. polic. Nr. 3 przy ulicy Miłej, obejmującej powierzchni 51 prętów kwadratowych, która stanowi własność śp. Matyldy Szafrugowej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, oznaczona Nr. hip. 709.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 44.400.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty zł. 29.600.—

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 4.400, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 13 października 1934 r.

Komornik STANISŁAW JAKIMCZYK



Nr. Km. 2315/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod Nr. 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 grudnia 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomosci miejskiej składającej się z placu, domu murowanego dwupiętrowego, domu starego drewnianego i komórek, dokładnie opisanej w protokule opisu z dnia 2 czerwca 1934 r., położonej w mieście Sosnowcu, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckiem, oznacz polic. Nr. 16 przy ulicy Marjackiej, obejmującej powierzchni 16 i pół prętów kwadratowych, która stanowi własność Ludwika Klimaszewskiego.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, oznaczona Nr. hip. 685.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 15.000.—

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty zł. 11.250.—

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1500. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 13 października 1934 r.

Komornik STANISŁAW JAKIMCZYK

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ZA długi żony mojej Marji z Daneckich nie odpowiadam i płacić nie będę Józef Ziętek Sławków, Podwalna 24

EDWARD i JÓZEF STEFAŃSCY zgubili książki wojskowe wydane przez PKU Sosnowiec i Pińczów.

MORAWIEC STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Będzin.

KAZIMIERZ JĘDRUSIK zgubił wyciąg z ksiąg ludności i książeczkę wojskową wydane w Sosnowcu.

JAN WÓJCIK z Sosnowca, Targowa 18, zgubił dowód osobisty i legitymację bezrobocia. Zwrócić do „Expresu"

OLKUSKI STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin wyciąg z ksiąg ludności ze Sławkowa i legitymację bezrobocia z Niwki

JACEK ZŁĘCZ

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Kudłacz się wściekał, ale jednocześnie rad był, że sprawa cała potoczyła się naogół nie tak jeszcze groźnie. Rad był szczególnie z tego, że komendant oddał mu spowrotem dubeltówkę. Porwał więc sarniaka na plecy i wymruczawszy coś pod nosem na pożegnanie, skierował się wprost lasem na drogę wiodącą do Hulajgórki. Po drodze myślał:

— Ofiaruję im tego kozła, — niech się nażreją!... Mogło być gorzej, — psiakrew! A szkoda jednak, — ma ze czterdzieści kilo wagi, — człowiek, jak się to mówi, — ma pecha!... Żeby tylko na tem koniec. Ho, ho! — nie jeden jeszcze taki lata po lesie!...

A tymczasem komendant Machaj zwrócił się do swoich towarzyszy i wyrzekł:

— Powiedzcie tam panowie komendantowi Żmudzie, żeby do mnie zajrzał, — musimy się naradzić w pewnej sprawie... Ile taki sarniak może ważyć, hę?...

— Z pięćdziesiąt kilo, — odparł bez namysłu Krupa, poruszając noz drzami, jakby wietrzył w pobliżu zapach świeżego pieczystego. Niewiadomo dlaczego poczuł nagle głód choć był dopiero ze dwie godziny po obiedzie. Chętka go zebrała na kruchą, sarnią pieczeń, której coprawda nigdy jeszcze nie kosztował, ale wyobrażał sobie, że powinna być „pierwszoklaśna"... Widocznie komendant przeniknął myśli Krupy, bo niby do siebie, uśmiechając się pod wąsem, mruknął:

— Zaproszę was wszystkich... No, a teraz do lochów! — Zejdziemy wszyscy! Trzeba tego drugiego kozła wyciągnąć... Poczęstowałem go tak, że odrazu się rozciągnął!... Ho, ho, — mam celną rękę! — Jak się zmierzę, to amen! — szlus! — Chodźcie!...

Krupa, a i Pietras również — zdumieli się bardzo, że komendant Machaj o sobie mówi jako o tym, który zabił Duraja. — Czyżby się więc komendant Żmuda chwalił?...

Ale nie czas było na podobne roz myślania. Weszli do lochów i szli oślizgłemi od wilgoci, pełnemi zgnilizny i zaduchu podziemnemi korytarzami, oświetlając sobie drogę elektrycznemi latarkami. Wreszcie doszli do miejsca, gdzie powinien znajdować się ranny opryszek. Komendant Machaj, który pierwszy się zatrzymał, zawołał zdumionym głosem:

— Tu był!... Cóż się z nim stało!...

— Niema go, panie komendancie, — jak echo odpowiedział Krupa, rozglądając się wokoło.

— Uciekł, czy co do djabła? — Przecież był prawie konający...

— Musiał jakoś ożyć. — W zbóju twarda siedzi dusza — to jest stwierdzone... posępnie zauważył Krupa.

— Chyba go ten drugi.. ten Komar

— Ależ on się ruszyć nie mógł! wyniósł...

— Komar?... Co za jeden?...

temu byli tu obaj: Komar i Duraj.

— Groźny bandyta. Parę godzin

— Nie opowiadał wam stary?... — Aha! — No, to ja wam opowiem: Przyszliśmy do lochów na poszukiwanie Duraja. Patrzymy,—jakichś dwuch majstruje coś nad tem wiekiem... o, patrzcie — tam... — pokazał komendant na duże dębowe wieko zapadnięte na środku korytarza, o dwa kroki od ciemnej kałuży zakrzepłej już krwi, nad którą się zatrzymali.

...Zawołaliśmy: ręce do góry!... I w odpowiedzi te dranie do nas buch, buch.. z rewolwerów. My do nich. — Jeden został — Duraj, a ten drugi uciekł. Nie goniliśmy, bo i po co? — Zabieramy się do Duraja, a tu ci nagle Żmuda — hop!... na dno zapadni... Zdrętwiałem. — Podleciałem, patrzę... Wyłazi jeden po drugim, jakichś trzech... Radują się, śmieją, nazywają nas zbawcami... Powiadają o sobie, że detektywi — dwuch detektywów i jeden wywiadowca z Poznania. Na ostatku wyłazi z dołu—z tej niby zapadni — wasz Żmuda... Ci trzej znaleźli koło Duraja jakiś list, ucieszyli się, powiedzieli, że to ten co uciekł nazywa się Komar — bardzo groźny bandyta. Jeszcze coś gadali o Lirskim — o tym dziedzicu, no... jakimś człowieku z bródką, o panu wiecie... co to wygrał na loterji miljon złotych na spółkę, czy jak tam już było nie pamiętam...

— Wiem, wiem — śledztwo robiłem z komendantem Żmudą...

— To właśnie... Tego Lirskiego napadli, poranili. To było w waszym rewirze — nie moja sprawa.

— Komendant Żmuda wie najlepiej jak to było — on spisywał protokuł, — wyjaśnił Krupa.

— Tak... otóż — ciągnął dalej Machaj — ci uwolnieni z zapadni detektywi zostawili nam Duraja, a sami czemprędzej się wynieśli. Mówili, że natychmiast muszą do Warszawy. — No, a teraz czort wie, co się z tym Durajem stało?... Cóż o tem myślicie?

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.